

# Pezet, Chwile z Tobą (SzUsty Blend) - x Paluch x

Padają słowa, które boją, pamiętam, było tego sporo  
Wszyscy nam mówią: „Miłość macie chorą!”, więc mówię: „Uwierz, wreszcie nam wmówią!”  
Bo coś nad nami wisi, tak jak nekrolog w kaplicy, i  
Nie byliśmy święci jak mnisi, a Ty wycięłaś mi serce i nie da się przyszyć  
Słowa padają w ciszy, że to nie miłość - powiedział psycholog  
My jak alkoholicy, więc chcę Cię dotknąć językiem i wypić  
Więc niech ta miłość umrze jak na raka, jak w tym roku mój tata  
Jestem ciekaw kiedy zrozumiesz ile waży ta strata  
Mieć coś z kimś na długie lata, nie zawracać, ciągle chcieć tego  
Stoję nocą na ulicy, deszcz pada, dzisiaj jakoś nisko jest niebo

Bo nasza miłość dojrzewała na tych klatkach  
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)  
Czasem uczucie niszczy znowu nas jak wandal  
Nawet we śnie, we śnie  
A nasza miłość dojrzewała na tych klatkach  
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)  
Inni skreślili się na swoich życia kartach  
Ale my nie, my nie, my nie, my nie

Ostatnio nie możemy się dogadać - wiem  
Jak deszcz o parapet, moje słowa  
Ale taka z nas para jest  
W kółko zabawa z ex  
Śniadania razem kiedy chcemy i uwagi  
Potem się olewamy i sms od niej, że w sumie to jej nikt nie namawiał, ale wykorzystana jest - tak m  
No ja nie mogę!  
Z tego wynika, że nie rozumiem wcale kobiet  
Ja tłumaczę - ona wiadomo, że dalej swoje  
Potem wpada niby nic, mówi: "Naley może?"  
Na melanzach wzbudza zazdrość  
A sama nie pozwala mi na udział - na złość  
Jak się odezwę struga ważną  
Ach, ta uczuciowa amplituda  
Znasz to!  
Spójrz na to może z dwóch stron  
Pomów z nią, zrozum go, byłych ciężko jest strawić  
Lecz to chwilowe z początku przy byłych

Bo nasza miłość dojrzewała na tych klatkach  
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)  
Czasem uczucie niszczy znowu nas jak wandal  
Nawet we śnie, we śnie  
A nasza miłość dojrzewała na tych klatkach  
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)  
Inni skreślili się na swoich życia kartach  
Ale my nie, my nie, my nie, my nie

Nie żadne Prosecco z truskawką, to nie jest nasza historia  
Życie bywa jak bez okien balkon, a szczęście jak trójka w totka  
To prawdziwe życie na co dzień, nietania nowela miłosna  
Gotowy scenariusz na coach'a, klasyk osiedlowa Tosca  
Wspieranie siebie w szukaniu sensu, setki wyrzeczeń i wątpliń  
Gdy na moim ramieniu zapach twoich perfum, mogę zasypiać spokojnie  
Płynę sam przez bagno stresu, bez armii, żołnierz na froncie  
Wciąża mnie znów bagno stresu, jak pierwsze spotkanie przed blokiem  
Miłości chuligan, twój wierny psychofan  
Do walki gotów znów, dla ciebie już o świcie

Bo nasza miłość dojrzewała na tych klatkach  
I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)  
Czasem uczucie niszczy znowu nas jak wandal  
Nawet we śnie, we śnie  
A nasza miłość dojrzewała na tych klatkach

I chwile z tobą mnie jarają tak jak trawka (tak jak trawka)  
Inni skreślili się na swoich życia kartach  
Ale my nie, my nie, my nie, my nie